

informator

GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI

ISSN 1505-8476



nr 161
październik 2002

PÓZNO A KRÓTKO...

Od dwóch miesięcy nasz „Informator” ma lekką obsuwę czasową (ale pozostaję z nadzieją, że ten numer otrzymacie jednak jeszcze w listopadzie), jego naczelny zaś – jest nieludzko zagoniony (z czego jedynym jasnym punktem była delegacja do węgierskiego Eger: śliczne miasteczko, znakomite wina!). Dlatego też nie rozpisuję się; tym bardziej, że ostatnio nie miałem nawet czasu na wyskok do kina – nie zainspirują mnie tu więc żadne *Raporty mniejszości*, *Znaki* czy zdublowane *Kręgi* (a na nową wersję *Solaris* nieco jeszcze poczekamy, jak i na *Dwie Wieże*...).

Wszystkim stałym Czytelnikom „Informatora GKF” życzę wciągającej lektury, a starym norconowskim Znajomym – których nie zobaczę – udanego (jak zawsze zresztą) konwentu!

JPP



PAŹDZIERNIKOWE POSIEDZENIE ZARZĄDU GKF

O odbyło się w dniu 2002-10-26r. Ważniejsze z poruszanych spraw:

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Z powodu zmniejszenia się liczby członków KS „Hobbit” poniżej regulaminowej ilości, klub został zawieszony. Decyzja o jego ewentualnym rozwiązaniu nastąpi w styczniu 2003 roku.
2. Na posiedzeniu Zarządu ustalono końcową listę Rady Stowarzyszenia.
 1. Michał Narczewski prezes KF Angmar, przewodniczący Rady Stowarzyszenia
 2. Marta Witkowska prezes KF Brethren
 3. Mariusz Czach prezes KF First Generation
 4. Waldemar Igielski prezes KFP Ordo
 5. Paweł Kruciński prezes KGW Snot
 6. Anna Papierkowska prezes Klubu Członków Korespondentów
 7. Adam Lewandowski szef Działu Gier Fabularnych
 8. Grzegorz Szczepaniak szef Działu Wydawniczego
 9. Michał Szklarski szef Działu Bibliotecznego
 10. Janusz Piszczek szef Działu Kolportażu
 11. Wojciech Ratajski szef Działu Filmowego

II. SPRAWY PERSONALNE

1. Zmiany funkcyjne
Jacek Magadzio został mianowany Zastępcą Szefa Działu Bibliotecznego.
Piotr Rozenfeld został mianowany Zastępcą Szefa Działu Filmowego.
2. Prezes KL „Angmar” cofnął członkostwo rzeczywiste Łukaszowi Zakrzywickiemu i Wojciechowi Ratajskiemu.
3. Zakończenie stażu kandydackiego
Angmar – Remigiusz Antkowiak
Snot – Przemysław Czubaj, Marek Pazio
Abyna – Paweł Arczewski, Aleksander Jurczak.
4. Skreślenia z listy członków
Za niepłacenie składek zostali skreśleni:
Angmar – Paweł Nowak, Szymon Sztetner, Szymon Jankowski
Brethren – Tomasz Hoga, Marcin Adamczyk, Krzysztof Głogowski
Snot – Tomasz Pater, Igor Słoma, Łukasz Płonowski, Krzysztof Milewski, Piotr Ignaciuk, Paweł Tomaszewski, Michał Dargacz.
5. Urlopy
Maciej Bulanda został urlopowany przez Zarząd GKF na okres IV kw. 2002 i I kw. 2003 r.
Arkadiusz Stankiewicz otrzymał urlop w IV kwartale br.
6. Inne
Zarząd GKF udzielił upomnienia Szefowi Działu Filmowego Wojciechowi Ratajskiemu za całokształt.

III. SPRAWY FINANSOWE

1. Prezes GKF omówił składkopiłatność za III kwartał 2002 roku.
2. Prezes GKF przedstawił stany subkont poszczególnych KL.
3. Inwestycje i wydatki. Zarząd GKF zatwierdził druk i wydanie kolejnego numeru Anatomii Fantastyki (przy 2 głosach sprzeciwiających się [?]).

IV. PRACA KOMISJI REWIZYJNEJ

1. Dział Biblioteczny – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej zreferował i przedstawił protokół kontroli działu. Protokół został przez Zarząd zatwierdzony.
2. Sekcja Fanzinów Biblioteki GKF – kontrola zostanie przeprowadzona w grudniu 2002 roku.
3. Dział Filmowy – kontrola zostanie przeprowadzona w grudniu 2002 roku.

V. IMPREZY

Nordcon 2002 – następne spotkanie Komitetu Organizacyjnego odbędzie się 9 lub 10 listopada 2002 roku. Zapanowano wyjazd do OWP „Hutnik” na 2 lub 3 listopada 2002 roku.

VI. WOLNE WNIOSKI

Zarząd GKF – na wniosek prezesa KL „Angmar” Michała Narczewskiego – podziękował KL „Angmar” w osobie tego ostatniego, za ufundowanie zakupu nowych dysków dla Działu Filmowego.



Rachel 98/99

URODZINY

Kochanym grudniowym Jubilatom
ciepłe życzenia (przy nowych oknach)
udanej zabawy na Nordconie
i bombowej choinki
składa GKF

- 3 Mateusz Waligórski
- 4 Lance Oszeko
- 8 Mariusz Czach
Jacek Draczyński
- 9 Tomasz Świderek
- 11 Piotr Bednaruk
- 12 Krzysztof Leszczy
- 13 Julian Kapka
Piotr Terszel
- 14 Ewa Białołęcka
- 15 Michał Kawczyński
- 18 Jan Jakóbczyk
- 21 Piotr Buczek
Marek Gnilański
- 22 Katarzyna Wrzas
- 25 Paweł Roginiewicz
- 26 Adam Lewandow
- 27 Kacper Graczyk
- 28 Katarzyna Manik
- 29 Sebastian Goertz
- 30 Agata Słomińska



XVIII OGÓLNPOLSKI KONWENT MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI

POLCON
2003
ELBLĄG
21.08-24.08

Goscie krajowi i zagraniczni

Konkursy

Spotkania autorskie

Filmy kinowe

Komiks, manga i anime

Panele prelekcyjne

Wystawy grafiki i komiksu

Gry: komputerowe, karciane,

fabularne, terenowe

i wiele innych atrakcji



Więcej informacji na stronie internetowej EKF "Fremen"

<http://www.gabo.pl/~fremen/>

oraz na oficjalnej stronie Polconu 2003.

<http://polcon.fandom.art.pl>

KONWENTOWO i DOMOWO

I stało się. Chociaż niektórzy twierdzili, że HiF nie istnieje, w dniach 28-29 września 2002 r. zorganizowaliśmy pierwszy Condom. Nazwa może wywoływać różne skojarzenia, jednak w założeniu organizatorów ma oznaczać po prostu „konwent domowy”. Rzeczywiście, atmosfera była kameralna, niemal rodzinna, a to właśnie dzięki niewielkiej liczbie uczestników.

Konwent odbył się w Miejskim Ośrodku Kultury w Legionowie. To jeszcze jeden plus wynikający z niewielkiej liczby uczestników: wszyscy pomieścili się w jednym budynku i nie było problemu z dobieganiem na projekcje filmów i prelekcje.

Spotkania z przybyłymi gośćmi były bardzo ciekawe. Najpierw odbyła się rozmowa z Konradem T. Lewandowskim, który przybliżył nam, oprócz swojej twórczości, także teorię filozoficzną dotyczącą poznania (nie chodzi o miasto...), a także zrobił przegląd różnych dość niekonwencjonalnych środków, które powodują stany podobne do upojenia alkoholowego.

Rafał A. Ziemkiewicz, zamiast raczyć nas wywodami filozoficzno-farmakologicznymi, opowiedział o najnowszej historii polskiej fantastyki, swojej twórczości i najbliższych planach wydawniczych.

Później było spotkanie z Pawłem Ziemkiewiczem, na którym nie mogłam pozostać, czego bardzo żałuję, ale o którym opowiedzą moi koledzy z HiF-u.

Andrzej Pilipiuk przyjechał do Legionowa w niedzielę, prosto z łódzkiego BeConu. Ostatnie spotkanie dość szybko przeniosło się

do ogniska, przy którym siedzieliśmy jeszcze przez kilka godzin, gawędząc na bardzo różne tematy.

Równoległe do spotkań autorskich odbywały się sesje RPG, a w nocy z soboty na niedzielę miała miejsce projekcja filmów („Tron”, „Willow”, Władca Pierścieni”, „Matrix”).



Uczestnicy mieli okazję spróbować swoich sił w czterech konkursach wiedzy: o komiksie, o twórczości H.P. Lovecrafta i „Zewie Cthulhu”, tolkienowskim oraz „Humor i fantasyka”.

Mimo wcześniejszych zapowiedzi nie pojawili się Artur Szrejter, Jacek Drewnowski, Jerzy Rzymowski i Grzegorz Szulc (który jednak nie zapomniał o Condomie i przysłał nam liczne książki – nagrody w konkursach). W związku z tym doszło do zamieszania w programie; uczestnicy byli jednak na bieżąco informowani o kolejnych jego punktach.

Z punktu widzenia organizatorów, a także na podstawie opinii przybyłych, mogę napisać, że formuła konwentu sprawdziła się. Duch fantastyki towarzyszył nam przez cały czas jego trwania, a humor dopisywał wszystkim. Dlatego już teraz, zachęteni przez uczestników imprezy, planujemy następną, która powinna odbyć się w połowie kwietnia.



Kementari

CONDOM dla wszystkich



KONKURS * KONKURS * KONKURS * KONKURS

Z okazji organizacji XVIII Konwentu Miłośników Fantastyki "POLCON" elbląski klub fantastyki "Fremen" ogłasza konkurs na krótką formę komiksową.

Regulamin konkursu komiksowego

Konkurs jest otwarty dla wszystkich. Tematyka komiksów: szeroko pojęta fantastyka. Technika wykonania prac dowolna. W konkursie mogą wziąć udział jedynie komiksy nigdzie dotąd niepublikowane. Prace nadesłane na konkurs nie powinny przekraczać ilości dziesięciu plansz. Plansze wyłącznie w formacie A3 (297 x 420 mm), powinny na odwrocie posiadać czytelnie napisany tytuł pracy i numer strony oraz tzw. "godło" czyli hasło oznaczające autora. Dane autora(ów): imię, nazwisko i dokładny adres; powinny być dołączone w osobnej kopercie, również podpisanej godłem. Prace powinny być zapakowane w podpisaną sztywną teczkę, co umożliwi ich zwrot za pośrednictwem poczty (kserokopie nie podlegają zwrotowi).

Prace należy przesłać do końca czerwca 2003 roku na adres:

Elbląski Klub Fantastyki "Fremen"
Marcin Grygiel
ul. Okulickiego 4/30
82-312 Elbląg 13

Do udziału w konkursie dopuszczone będą wyłącznie prace spełniające warunki regulaminu.

Prace eksponowane będą na wystawie konkursowej podczas trwania XVIII Konwentu Miłośników Fantastyki Polcon 2003 w Elblągu.

O wynikach konkursu zadecyduje głosowanie jury.

Ogłoszenie wyników odbędzie się podczas trwania XVIII Konwentu Miłośników Fantastyki Polcon 2003 w Elblągu

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji wybranych fragmentów prac w katalogu wystawy oraz w wydawnictwach okolicznościowych, prasie i internecie jako formę promocji autora i konwentu.

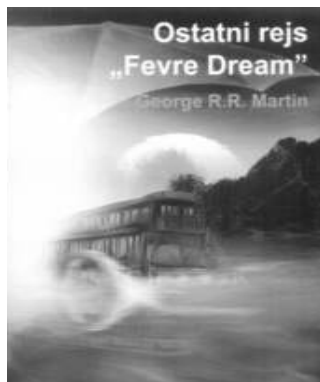
Po zakończeniu wystawy, w biurze konwentu można będzie odebrać oryginały prac konkursowych, lub w ciągu trzech miesięcy zostaną odesłane pocztą.

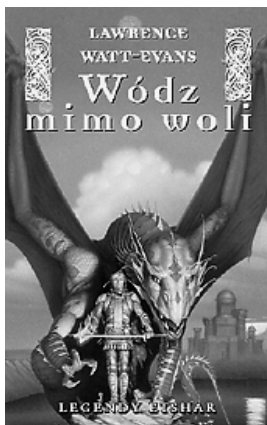
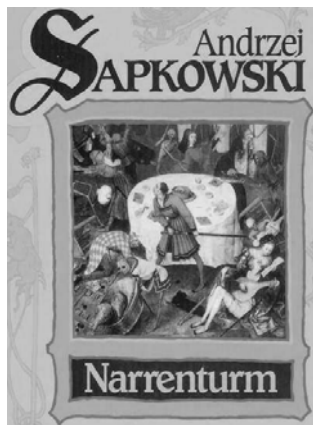


NOWOŚCI BIBLIOTEKI GKF W PAŹDZIERNIKU 2002

Nowości biblioteki polskojęzycznej:

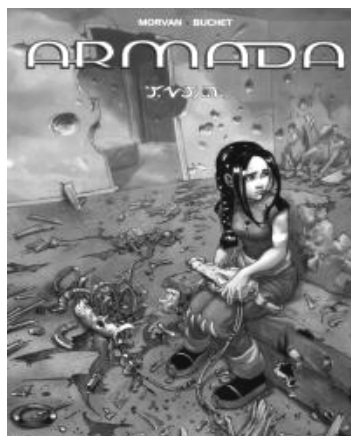
- Cook Glen „Nadciągaj zły los”. Fantasy: 7. tom cyklu „Imperium grozy”
- Cunningham Elaine „Mroczna podróż”. Space opera: Star Wars, 10. tom cyklu „Nowa Era Jedi”. Amber
- Feist Raymond E. „Niebajka”. Groza. Zysk i S-ka
- Friesmer Esther M. „Faceci w czerni II”. Beletryzacja scenariusza. Zysk i S-ka
- Gemmel David „Zimowi wojownicy”. Fantasy. Zysk i S-ka
- Gemmell David „Rycerze mrocznej chwały”. Fantasy. Zysk i S-ka
- King Stephen „Mroczna wieża 3: Ziemie jałowe”. Fantasy. Albatros
- King Stephen „Wszystko jest względne”. Groza (14 opowiadań). Prószyński i S-ka
- Kres Feliks W. „Porzucone królestwo”. Fantasy: „Księga całości”, tom 5. MAG
- Lethem Jonathan „Osierocony Brooklyn”. Bliski zasięg. Zysk i S-ka (Kameleon)
- Martin George R.R. „Ostatni rejs »Fevre Dream«”. Groza. Zysk i S-ka
- McDevitt Jack „Bezkresny ocean”. SF. Solaris
- Pratchett Terry „Muzyka duszy”. Fantasy: 17. tom cyklu „Świat Dysku”. Prószyński i S-ka
- Rice Anne „Pandora”. Groza: „nowe opowiadania o wampirach”. Zysk i S-ka (Kameleon)
- Sapkowski Andrzej „Narrenturn”. Powieść historyczna. SuperNOWA
- Siedlar Paweł „Czekając w ciemności”. Groza. Fabryka Słów
- Straub Peter „Kraina cieni”. Groza. MAG
- Watson Ian „Magia królowej, magia króla”. Fantasy. Solaris
- Watt-Evans Lawrence „Wódz mimo woli”. Fantasy: część 4. cyklu „Legends Ethshar”. MAG
- White James „Trudna operacja”. SF/space opera: tom 3. cyklu o Szpitalu Głównym Sektora Dwunastego. Rebis





Nowości Sekcji Komiksów:

- Arleston – Tarquin „Lanfeust z Troy 3: Zamek Or Azur”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Bilal Enki „Sen potwora”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Duchâteau A.P. „Yans: Tajemnica czasu”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Ennis Garth & Dillon Steve „Kaznodzieja: Nowojorscy gliniarze”
- Froideval – Druet „Methraton 1: Wąż”. Amber Komiks
- Jodorowsky – Gimenez „Kasta Metabaronów: Prąbka Honorata”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Kowalski Piotr „Gail 1: Przed burzą”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Kowalski Piotr „Gail 3: Legowisko żmij”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Loisel „Piotruś Pan: Czerwone ręce”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Morvan – Buchet „Armada 5” (kto chciał tytułu, niech spojrzy na okładkę i sam spróbuje go przepisać! – misz). Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Polch – Parowski – Rodek „Funky Koval”. Egmont Polska – Klub Świata Komiksu
- Tiburce – Oger „Gorn 2: Pakt”. Amber Komiks



przyg. misz

NIUSY

PREMIERA „POTTERA”

Na ekrany kin wchodzi film „Harry Potter i komnata tajemnic” („Harry Potter and the Chamber of Secret”). Światowa prapremiera ekranizacji powieści J. K. Rowling, drugiej części przygód chłopca-czarodzieja, odbyła się 3 listopada w londyńskim kinie „Odeon”. W uroczystym pokazie udział wzięli Daniel Radcliffe (Harry Potter), Emma Watson (Hermiona), Rupert Grint (Ron), Alan Rickman (Severus Snape), Kenneth Branagh (Gilderoy Lockhart) oraz Maggie Smith (Minerva McGonagall). Rzecznik sieci kin „Odeon” poinformował, że bilety sprzedają się lepiej niż na pierwszą część, która miała premierę w ubiegłym roku. Można się zatem spodziewać, że ekranizacja drugiej z serii książek o małym czarodzieju pobije rekord poprzedniego filmu, który zarobił na całym świecie ponad 965 mln dolarów i zajmuje obecnie drugie miejsce na liście największych kinowych przebojów wszech czasów.



Cris Columbus – reżyser dwóch pierwszych części „Harry’ego Pottera” – przyznaje, że młody czarodziej w nowym filmie przyprawi widza o łomot serca. Miłośnicy Pottera będą mogli zobaczyć swojego ulubieńca w zupełnie nowym wcieleniu. Daniel Radcliffe postarał się, aby jego postać miała więcej do powiedzenia niż w „Harrym Potterze i kamieniu filozoficznym”. „We wcześniejszej produkcji to Tom Felton, który wcielił się w rolę Draco Malfoya, był w pewien sposób przerażający, ale wszyscy kochamy złych chłopców, prawda?” – tłumaczy Columbus w wywiadzie dla „The Times Magazine”. „– W »Harrym Potterze i komnacie tajemnic« akcja będzie się bardziej koncentrować na Danielu. Jest bardzo dojrzały i doskonale sobie poradził odgrywając ryzykowne przygody. Jego obecność na ekranie będzie bardziej podkreślona”.

Oficjalnie na ekranach kin brytyjskich film pojawi się 15 listopada, natomiast w Polsce dopiero 3 stycznia.

/www.film.onet.pl, www.bbc.co.uk, MJS/

„DWIE WIEŻE” JUŻ W INTERNECIE

Drugą część „Władcy Pierścieni” Petera Jacksona można już znaleźć w Internecie, mimo że oficjalna premiera filmu przewidziana jest dopiero na 18 grudnia.

„Mam duże wątpliwości co tego faktu. Nie jestem pewny, czy można nawet powiedzieć, że zakończono już produkcję filmu — powiedział rzecznik AOL Time Warner (właściciel New Line Cinema, producenta „Władcy”). — Nie wiem, co to jest, ale jeśli to rzeczywiście film, albo jego fragmenty, to nie zawahamy się nałożyć surowych kar na wszystkich, którzy będą go ściągać.”



Dystrybutor filmu nie otrzymał jeszcze oficjalnego doniesienia o przecieku.

/www.film.onet.pl, MJS/

„POŚMIERTNE” HONORY DLA DETEKTYWA

Sherlock Holmes, znany detektyw z książek sir Arthura Conan Doyle'a, otrzyma tytuł honorowego członka Królewskiego Towarzystwa Chemicznego.

Będzie to pierwsza fikcyjna postać, która otrzyma ten tytuł. Zazwyczaj takie honory zarezerwowane są dla laureatów Nagrody Nobla lub innych uznanych naukowców. Specjalnie na tę okazję zostanie wybity medal ku czci Sherlocka Holmesa. David Gichardi, sekretarz generalny Towarzystwa, powiedział, że gdyby Holmes był prawdziwą postacią, to pewnie zostałby nagrodzony wcześniej.

Piszący kryminały Ian Rankin uważa, że „pośmiertne” uhonorowanie Holmesa to fantastyczny pomysł. „W ten sposób uznano, że pisanie kryminałów ma sens i jest to coś więcej, niż tylko historyjka, która pozwoli zabić czas w podróży — powiedział. — Z drugiej strony, to zupełnie świrny, bo przyznawać prawdziwą nagrodę fikcyjnej postaci - to tak, jak wysłać dziergane sweterki nowonarodzonym dzieciom w telenoweli” - posumował pisarz.

/www.bbc.co.uk, MJS/



ABSURDALNE POMYŁKI W „SPIDER-MANIE”

Film „Spider-Man”, który bił w tym roku rekordy popularności i wpływów z biletów, ma szansę pokonać inne obrazy również pod względem popełnionych podczas produkcji absurdalnych pomyłek.

Miłośnicy filmu i popularnych w Stanach Zjednoczonych komiksów, na podstawie których go nakręcono, naliczyli w nim 77 najróżniejszych niekonsekwencji.



Ich kata-log zamieszcza strona internetowa www.movie-mistakes.com. Spora część wynika z błędów podczas montażu filmu albo z nieuwagi specjalnych pracowników planu, odpowiedzialnych za tzw. ciągłość.

Okazuje się, że film pełen jest scen, w których wybite przed chwilą okno nagle w cudowny sposób okazuje się całe. Pobrzdzone ubrania bohaterów z niewyjaśnionych powodów w kolejnym ujęciu są całkiem czyste. W tajemniczy sposób, po jednej sekundzie, znikają plecaki pozostawione w takim czy innym miejscu.

W pewnej scenie kręczonej na ulicy jeden ze statystów, udający zwykłego przechodnia, płacze się nie wiedząc czemu w tle trzy albo cztery razy. Pod koniec filmu ten sam wagonik kolejki linowej raz nosi napis „Universal Pictures”, innym razem „Roosevelt Line”. W pewnych scenach, po cięciu i ponownym uruchomieniu kamery, bohaterowie – jak zauważył jeden z wnikliwych widzów – noszą inną bieliznę.

Pierwsze miejsca w rankingu najbardziej "pomyłonych" filmów wszech czasów zajmują „Matrix” ze 146 zgłoszonymi błędami, „Titanic” ze 135 i „Władca Pierścieni. Drużyna Pierścienia”, gdzie widzowie zauważyli 113 pomyłek.

/www.film.onet.pl, MJS/

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA” W WERSJI KUNG-FU!



To nie żart! Studio Disneya zrealizuje nową wersję baśni o Królowej Śnieżce i siedmiu krasnoludkach w konwencji kung-fu.

Film „Snow White and The Seven Shao Lin” wyreżyseruje Yuen Wo Ping, który przygotowywał sceny walki w takich przebojach kinowych, jak „Matrix” i „Przyczajony tygrys, ukryty smok”. Akcja rozgrywać się będzie w dziewiętnastowiecznych Chinach.

Producentom należą się słowa uznania – aby wpaść na taki pomysł, doprawdy trzeba mieć nietuzinkowy intelekt.

/www.film.onet.pl, MJS/

NOWA OBSADA „HARRY’EGO POTTERA”?

Reżyser Chris Columbus stwierdził, że młodzi aktorzy znani z pierwszej adaptacji książek o Harrym Potterze prawdopodobnie nie zagrają już w czwartej części filmu. „Gdybym to ja decydował, trójka odtwórców głównych postaci powinna pożegnać się z serią po trzecim filmie” – powiedział mając na myśli 13-letniego Daniela Radcliffe’a (Harry Potter) oraz jego rówieśnicę Emmę Watson (Hermione Granger) i 14-letniego Ruperta Grinta (Ron Weasley).



Reżyser przyznaje, że ceni sobie talent młodych gwiazd, ale jego zdaniem powinni wycofać się na zasłużony odpoczynek po trzech tak wyczerpujących filmach. „Gdyby ktoś mnie zapytał o opinię, to te dzieciaki powinny powrócić do dzieciństwa” - dodaje Columbus. Decyzję pozostawia jednak młodym aktorom. Tymczasem Radcliffe, zapytany, co sądzi o wypowiedzi reżysera, wyznał: „Na pewno zagramy w trzeciej części, ale co będzie później – kto to wie?”

/www.film.onet.pl, www.bbc.co.uk, MJS/

KEANU REEVES SUPERMANEM?

Keanu Reeves zagra prawdopodobnie rolę Supermana w filmie „Last Son of Krypton” („Ostatni syn Kryptonu”), kolejnej już ekranizacji przygód komiksowego bohatera. W postać ojca Supermana Jor-Ela wcieli się Anthony Hopkins, natomiast reżyserem „Supermana 5” będzie twórca „Czerwonego smoka” Brett Ratner.

Nowy obraz o Supermanie będzie pokazywał jego pobyt na Kryptonie i w Smalville. Ma to być historia pochodzenia bohatera, której nie nakręcił nikt od czasu filmu Richarda Donnera z lat siedemdziesiątych. Tym razem postać zostanie zaprezentowana na tle najnowocześniejszych efektów wizualnych. Twórcy zrealizują film przy użyciu najnowszych technik CGI, wykorzystanych podczas kręcenia filmów „Spider-Man” i „Gwiezdne wojny: Część II - Atak klonów”.

Tymczasem na 2006 rok wyznaczono produkcję filmu „Batman contra Superman”. „New York Times” opisał główny wątek fabuły: narzeczona Batmana umiera. Mroczny Rycerz za jej śmierć obwinia Supermana, który w ostatecznym rozrachunku uratuje duszę człowieka-nietoperza.

/www.film.onet.pl, MJS/

W EMPIKU O KAMYKU

W dniu 25 października, o godz. 17, w gdańskim Megastore odbyła się promocja nowej powieści Ewy Białołęckiej *Kamień na szczycie*. Nasza klubowa Koleżanka spotkała się z czytelnikami i podpisywała swe książki.

Na przyszły rok zapowiadana jest trzecia część cyklu – zatytułowana *Piołun i miód*.

jpp

„ŁOWCA ANDROIDÓW” NAJLEPSZY

„Łowca androidów” został uznany najlepszym filmem science fiction wszech czasów w ankiecie przeprowadzonej przez magazyn „Wired”.



Oto pierwsza dziesiątka filmów:

1. „Łowca androidów”
2. „Gattaca”
3. „Matrix”
4. „Odyseja kosmiczna 2001”
5. „Brazil”
6. „Mechaniczna pomarańcza”
7. „Obcy” (cykl)
8. „The Boys from Brazil”
9. „Park Jurański”
10. „Gwiezdne wojny” (cykl)

„Łowca androidów” Ridley’a Scotta zwyciężył również w podobnym plebiscyie, zorganizowanym przed rokiem przez Fandom Polski.

/MJS, www.film.onet.pl/

„MATRIX” – REAKTYWACJA ZA PÓŁ ROKU

Znane są już polskie tytuły drugiej i trzeciej części kultowego „Matrixa”. „The Matrix Reloaded” w polskiej wersji będzie się nazywać „Matrix – Reaktywacja”, natomiast „The Matrix – Revolutions” – „Matrix – Rewolucja”.

Wiadomo również, że polska premiera drugiej części odbędzie się 23 maja 2003 roku, zaledwie tydzień po amerykańskiej. W przypadku „trójki” nie ustalono jeszcze dokładnego terminu, producenci poinformowali jedynie, że film wejdzie na ekrany kin w Stanach Zjednoczonych najprawdopodobniej w listopadzie.

Jak powiedział Keanu Reeves – przed granym przez niego Neo stoi „jeszcze kilka wyborów, których musi dokonać i które będą miały wpływ na to, czy rasa ludzka przetrwa. I będzie to klika ciężkich prób”. W kontynuacjach zostanie rozwinięty wątek pomiędzy Neo i Trinity (Carrie-Anne Moss), Morfeuszem (Laurence Fishburne) oraz agentem Smithem (Hugo Weaving).



Producent Joel Silver ujawnił również, że w filmach zostaną zastosowane rewolucyjne efekty specjalne, które będą nie do skopiowania w żadnym innym filmie. Bracia Wachowscy nie chcą bowiem, aby powtórzyła się sytuacja, która miała miejsce w przypadku pierwszej części filmu, kiedy pojawiły się produkcje naśladujące „Matrixa”. Tym razem efekty mają przerosnąć wszelkie oczekiwania widzów i być naprawdę wyjątkowe.

/www.film.onet.pl, MJS/

MATRIXOWE ZABAWKI

Tymczasem wytwórnia Warner Bros. zleciła firmie McFarlane Toys wykonanie zabawek, których pierwowzoremi byłoby bohaterowie popularnego filmu SF.

Założycielem firmy jest Todd McFarlane, znany w USA rysownik i autor komiksów, twórca projektów do filmów takich jak „Terminator”, „Jeździec bez głowy” i „Spawn”. Zabawki z „Matrixa” mają się ukazać na rynku latem przyszłego roku, kiedy swoją premierę będą miały dwa kolejne filmy trylogii.

„Jestem mniej zainteresowany stworzeniem standardowych zabawek. Chciałbym bardziej uchwycić postacie w charakterystycznych dla filmu pozach” - wyjaśnia McFarlane.



/www.film.onet.pl, MJS/

NAJLEPSZE SOUNDTRACKI

Organizatorzy The Flanders Film Festival, rozpoczynającego się 19 października w belgijskim mieście Gent, ogłosili listę artystów, którzy rywalizować będą o nagrody World Soundtrack Awards, przyznawane twórcom muzyki filmowej. Wśród nominowanych znalazło się kilku twórców muzyki do filmów fantastycznych:

Najlepszy kompozytor soundtracku:

Patrick Doyle - „Gosford Park”

James Horner - „Piękny umysł”

Randy Newman - „Potwory i spółka”

Howard Shore - „Władca Pierścieni”

Hans Zimmer - „Helikopter w ogniu”

Najlepsza oryginalna muzyka:

Hans Zimmer - „Helikopter w ogniu”

Howard Shore - „Władca Pierścieni”

Randy Newman - „Potwory i spółka”

Danny Elfman - „Spider Man”

John Williams - „Gwiezdne wojny: Część II - Atak Klonów”

Najlepsza piosenka filmowa:

„Here I Am” - „Mustang z Dzikiej Doliny”

„If I Didn't Have You” - „Potwory i spółka”

„The Dream Within” - „Final Fantasy”

„This Is Where I Belong” - „Mustang z Dzikiej Doliny”

Wręczenie nagród odbędzie się podczas festiwalu.

/www.film.onet.pl, MJS/

W POPRZEDNIM ODCINKU

by Eloy

Odcinek pierwszy

Przyjeżdża stary samuraj na koniu i mówi, że to dziecko, co się szwenda w obejściu, jest mu obiecane. Rodzice (!) mówią, że nie dadzą. Samuraj mówi, że dadzą. No to dają.

Szymon Piotr w worku po ziemniakach mówi, że wiedźmini są do dupy bo nie myślą. I że trzeba zrobić, żeby myśleli.

Vesemir (nadal przebrany za Szymona Piotra) robi, żeby myśleli. Robienie polega na pomalowaniu delikwenta mazakami fluorescencyjnymi.

Krzywonos mówi, że nie ma kasy na żarcie. Vesemir odpowiada, że wie.. Widać, że jest mu przykro z tego powodu. Wysupłuje więc zaskórniaki i wysyła Krzywonosa po żarcie. W międzyczasie Krzywonos mówi, żeby Geralt wysłać na piknik, by się zahartował.

Geralt udaje się na piknik. Łapie ryby, rozmawia ze zwierzętami i w ogóle jest fajnie. Podczas pikniku widzi, jak Krzywonos chowa zaskórniaki i zdobywa żarcie poprzez napad na konwój.

Geralt przekazuje to, co widział na pikniku. Przez to okazuje się, że Krzywonos nie jest już fajny i trzeba go wyrzucić z bandy. Przy pożegnaniu Geralt i Krzywonos mówią sobie, że się nie zapomną.

Odcinek drugi

Z bratnich krajów przyjeżdżają inni wiedźmini, z tym że płci odmiennej. W międzyczasie kandydaci na wiedźminów uczą się ściągać z konia. Okazuje się, że ściągać z konia umie tylko Geralt, tyle że niezbyt przepiślowo, za co dostaje żółtą kartkę.

Wiedźmin Grucha zastanawia się, czy Geralt wiej do czego służą kobiety. Geralt sam nie wie czy wie. Wie tylko, że śnią mu się baby i że to chyba nie o to chodzi. Po pewnym czasie Geralt dokonuje pierwszych odkryć: kobiety służą do trzepania tyłków bambusem i zwarć na klatę.

Aby uczcić przyjazd Wiedźminek, Wiedźmini bawią się w Szymonów Słupników, Ciuciubabkę, Piknik Pod Wiszącą Skałą oraz Spadanie Ze Skały.

Vesemir postanawia nadrobić braki edukacyjne Geralta i tłumaczy, jak to robią kwiatki, pszczołki i ludzie. Widać, że Geralt zaczyna powoli czaić, o co jest kaman, bo zabiera się do ćwiczeń empirycznych. Niestety, ćwiczenia zostały przerwane, bo Weronika wyjeżdża zabić Sekala.

Wiedźmin Grucha nadal się zastanawia. Nie wyszło mu z Weroniką – postanawia więc wezwać posiłki z Japonii.

Vesemir, z powodu swojej śmierci, ustępuje z kierowania radą kapłanów. Przed śmiercią załatwia Geraltowi ekspresową licencję wiedźmińską. Licencję wręczają też dwóm innym wiedźminom. W trakcie wręczania nadjeżdża Musashi, czyli posiłek z Japonii. Okazuje się jednak mechanizmem na tyle delikatnym, że Geralt go psuje. Zawstydzony swoją niezręcznością – Geralt wsiada na koń i odjeżdża w stronę San Francisco zacząć nowe życie.

Memorable quotes:

"Bierzecie eliksiry bez preceptora?"

"Skąd wiesz, że to były kobiety?"

"Zwolniłeś rytm serca?"

Odcinek trzeci

Jedzie wiedźmin borem, lasem przysypiając sobie czasem. Przy kolejnym postoju wiedźmina budzą głosy zza krzaka. Okazuje się, że za krzakiem imprezuje konkurencyjna wycieczka i nie daje spać. Biedny wiedźmin, chcąc nie chcąc wkracza do akcji. Najpierw jednak przepisowo pokazuje odznakę i wygłasza sakramentalną formułkę: "Spokojnie, tutaj policja Niu Jork, departament zwalczania potworów". Nieznajomi przerywają gwałcenie i zajmują się umieraniem. Geralt jest jednak na tyle ślamazarny, że daje się podejść od tyłu, gdyby nie pomoc starego wiedźmina, nie byłoby z kim kręcić kolejnych odcinków. Po skończeniu imprezy – stary wiedźmin radzi Geraltowi, by zajął się raczej potworami a nie ludźmi, gdyż potwory, w przeciwieństwie do ludzi, walczą honorowo.

Po imprezie okazuje się, że nie można się doliczyć jednej imprezowiczki. Geralt wyrusza na poszukiwania. Wkrótce odnajduje zgubę. W trakcie postoju dowiaduje się, że ma do czynienia z jaśnie wielmożną księżniczką Renfri, która mówi o sobie: "Jestem kobietą, wodą ogniem, mam osiemnaście lat i walczę o pokój na ziemi". Proponuje Geraltowi bardziej humanitarne metody okazywania uczuć bądź co bądź, ale ten jakoś nie daje się namówić. Obrażona Renfri każe się zawieść do straaasznej bandy siedmiu krasnali.

Groźna banda krasnali okazuje się nie taka groźna, bo wystarczy natrzaskać jednemu i drugiemu po głębie, by się kransale się uspokoiły i przyjęły Renfri do swojej bandy podwórkowej.

Wiedźmin Geralt postanawia odwiedzić swojego dawnego zmiennika, Jacka Żytkiewicza, który porzucił fach i zajął się karczmarzowaniem. W karczmie Geralt wzbudza raczej małą sensację, czuje się nie rozpoznany. Aby więc uniknąć pomyłki mówi do klienteli "Jestem wiedźminem. Kto chce mnie dotknąć?". Nikt nie chce, więc wiedźmin kładzie się spać pod stołem.

Niestety, Geraltowi nie jest dane spędzić spokojnie nocy, gdyż trafia przypadkiem na tajne zebranie miejscowej mafii. Miejscowa mafia postanawia udowodnić ogniem i mieczem swoją domniemaną własność pobliskiego zagajnika. Na zakończenie zebrania, by tradycji stało się zadość, mafia zabija karczmarza.

Na drugi dzień Geralt udaje się do lasu – by sprawdzić, jak idzie udowadnianie własności. Podczas rekonesansu trafia na zranioną harcerkę, która stara się zdobyć sprawność łuczніка. Jako że Geralt sam za młodu był harcownikiem, postanawia odwiedzić ranną harcerkę do domu. Po drodze stara się zdobyć sprawność krawca, ale szybko porzuca ten pomysł.

W momencie kiedy Geralt dojeżdża do domu harcerki – napotyka ludzi, którzy chcą zobaczyć, ak wiedźmin robi fajerwerki. Pokaz wywołuje niestety burzę i obfite opady. Deszcz (strzał) okazuje się niestety zabójczy dla gapiów.

Okazuje się, że w domu harcerki, przebywają same baby pomalowane na zielono. Proponują one, by wiedźmin został i przydał się jako mąż i nie mąż. Wiedźmin jednak odmawia, ponieważ przerażił go wizja zmywania naczyń dla tylu osob. Wsiada więc na konia i rusza w siną dal, na spotkanie nowych przygód.

Odcinek czwarty

Mija kilka lat. Doświadczony po wielu przygodach i potworach (których to niestety nie było nam dane zobaczyć), wiedźmin został wynajęty do zabicia bazyliuszka. Wieśniaki, znudzone jednak długim oczekiwaniem, zaczęli dobierać się do dobytku Geralta. Przeszkadza im w tym jednak niejaki Borch Trzy Kawki z obstawą, sztuk dwie. Wyjaśnianie drobnych problemów zakłóca wiedźmin, który przynosi wyszabrowany skądś zestaw gumowych płaszczy. Jednemu z wieśniaków zestaw się wyraźnie nie podoba, więc zostaje wycięty.

Ekipa przenosi się do pobliskiej knajpy, gdzie zamawiają jadło (tylko dla panów, bo panie się odchudzają) i coś do picia. Tam następuje filozoficzna rozmowa, w której to Geralt wyklada Borchowi swą pokretną filozofię życiową. Na szczęście szybko się upija i przez to Borch nie głupieje do reszty. Impreza się kończy w balii, gdzie teza o konieczności odchudzaniu panienek znajduje swoje potwierdzenie.

Po hucznej imprezie skacowana ekipa udaje się gdzieś bez celu. Na szczęście spotykają Paździocha przebranego za setnika, który opowiada im o smoku. O smoku opowiada też Jaskier, (który to pojawia się również nie wiadomo skąd). Jaskier mówi, że na pastwisku pod Hołopolem przyleciał smok i zbiera się ekipa, by dokonać na tym smoku przekształceń własnościowych. Ekipa składa się ze Stępnia, krasnoludów, Glinki i jakiegoś niedogolonego króla. Wszyscy czekają na czarodzieja, który okazuje się czarodziejką Yennefer, dawną znajomą Geralta (tu następuje retrospekcja dozwolona od lat osiemnastu).

Ekipa już w komplecie podąża na poszukiwanie smoka. Na przełęczu Borch – w myśl zasady, że "pieniądz draży skałę" – wywołuje lawinę. Niestety, lawina nie czyni wiele szkód oprócz tej, że Yennefer zwiisa sobie ze skały. Geralt postanawia jej potowarzyszyć i tak by sobie razem pozwisali, gdyby nie Stępień, który się znudził i przy pomocy liny przerywa słodkie świergolenie dawnych kochanek.

Dalszą podróż ekipy przerywa wiadomość o napotkaniu w dolince złotego smoka. Drużyna stwierdza, że jest im gancegall którego smoka załatwią i zabiera się do eksterminacji. Pierwszy postanawia ruszyć Stępień. Po chwili jednak już widać, że Stępień niestety nie da rady, bo nie dość, że nie dowidzi, to jeszcze wsadził sobie na głowę jakiś garnek. Widząc klęskę Stępnia – król postanawia wracać do domu.

Osamotniona drużyna postanawia mimo wszystko zgładzić smoka. Na szczęście uwagę ich odwraca konik morski uciekający w trawie. Przy podziale konika morskiego dochodzi do sporu zakończony wycięciem przez Geralta połowy drużyny przeciwnika. Widząc, że ekipa jest w rozsypce, drużyna Borchy wysadza smoka od tyłu. Na zakończenie tego miłego dnia wszyscy siadają przy ognisku i rozmawiają jacy to oni są fajni.

Memorable quotes:

"Smok to nie mysz. Dużo je". Geralt do Borchy.

"Jesteście bardzo piękna Pani" Geralt do Yennefer.

"Zrób coś, rzuć zaklęcie – Jak? Przecież wiszę" – Geralt i Yennefer.

"Ten smok coś bardzo ważnego nam przekazuje" – Geralt do króla.

Krzysztof Krzyżaniak



ZAPOWIEDŹ LAWINY

Przed lekturą odświeżyłem sobie „Tkacza Iluzji” i innym też radzę to zrobić, jeśli nie chcą się zupełnie pogubić wśród kilkunastu bohaterów „Kamienia na szczycie”.

W drugim tomie trylogii, która otrzymała właśnie miano „Kroniki Drugiego Kręgu”, bohaterem nie jest już osobiście Kamyk, niesłyszający Tkacz Iluzji, lecz cała grupa magów, którzy - w proteście przeciw skostniałemu i „sprzeniewierzającemu się swojemu powołaniu” Kręgowi Magów - uprzednio utworzyli Drugi Krąg. Pierwszoosobową narrację zastąpił narrator wszechwidzący; pozwala to autorce poszerzyć obraz świata przedstawionego.

Owo poszerzenie (pogłębienie) obrazu wydaje się w powieści najoryginalniejsze. Jest ona bowiem świetnie napisana, ale jednak odnośnie fabuły wszystkie najbardziej fascynujące cechy świata i bohaterów zostały już odkryte. Lektura drugiego tomu nie jest już fascynująca, lecz „jedynie” pozwala „nacieszyć się” znakomicie napisaną historią. Podoba mi się, ale czegoś mi tu brakuje. Jak to w środkowym tomie trylogii: reguły świata są już znane, a brakuje jeszcze puenty.

Historię indywidualną ułomnego człowieka zastąpiła wyprawa („quest”). Mimo to najważniejsi pozostali ludzie, czyli młodzi magowie. Po okresie wspólnego „idealnego” życia stają się dojrzałsi i powoli gubią sens buntu. Wyzwaniem jest konieczność ucieczki przed „cieniem Kręgu” - ale i to nie zmienia faktu, że ogarnia ich coraz więcej wątpliwości oraz świadomość, że zrezygnowali ze swego magicznego powołania dla - czego? Sensu nadal nie widać, pojawiają się w Drugim Kręgu pierwsze pęknięcia. Niknie radość odkrywania świata i „radość ze świata”, historia robi się coraz bardziej posępna.

Cieszy, że autorka odważyła się na dogłębne scharakteryzowanie religii, czego dotąd unikała. Religia staje się niespodziewanie coraz ważniejsza: ze światem bogów bohaterowie spotykają się nie tylko podczas miejskiej parady świątecznej, pod koniec tomu autorka przywraca bohaterom sens na sposób „deus ex machina”.

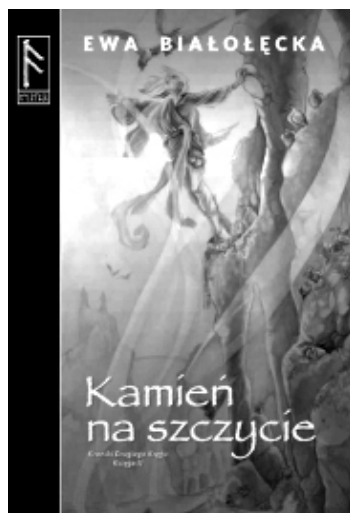
Książka „to pełna uroku opowieść o przyjaźni, miłości i magii, za którą zawsze płaci się bardzo wysoką cenę” – danie z okładki bardzo trafnie opisuje zawartość. Nadal jest to znakomita powieść przygodowa – choć trochę inna od pierwszego tomu, który był czymś więcej niż tylko znakomitą powieścią przygodową.

Po lekturze polecam zwrócenie uwagi na tytuł - zapowiada on, jakie znaczenie może mieć zakończenie dla wydarzeń trzeciego tomu.

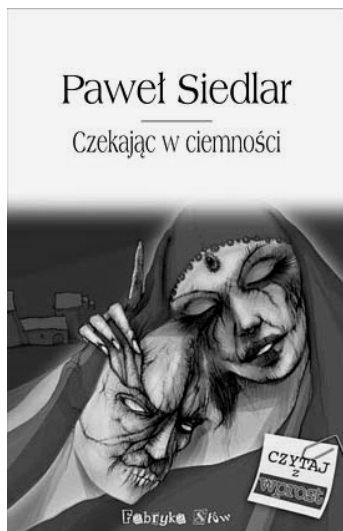
Na koniec krótka uwaga o (do) wydawcy. Przydałoby się jakieś wyróżnienie początku rozdziałów (części) – coś w rodzaju powiększonego górnego marginesu albo ozdobnego inicjału. A także jakieś urozmaicenie (odróżnienie) czcionek przy dodatkowych elementach w książce (fragment powieści, zapowiedzi wydawnicze). Poza tym jednak debiut wydawniczy bardzo udany, przede wszystkim znakomity graficznie projekt okładki. A także kapitalna ilustracja – dawno nie widziałem czegoś tak znakomitego.

Michał Szklarski

Ewa Białolecka, *Kamień na szczycie*, Brok 2002. Agencja Wydawnicza Runa. 269 stron, cena det. 24,50 zł.



NIEKONIECZNA NIE-GROZA



"Czekając w ciemności" Pawła Siedlara należy do gatunku grozy. Akcja książki toczy się na dwóch planach. Współcześnie nie wymieniony z imienia bohater opowiada o swojej wizycie w zagubionym gdzieś w górach miasteczku Fernquez i o próbie odkrycia zagadki tamtejszych grobowców - w których spoczywać ma m.in. Jakub, ostatni hrabia posiadłości Atrtrox. Drugi plan to siedemnastowieczna opowieść-pamiętnik tegoż Jakuba, próbującego po powrocie z wojen odrestaurować popadający w ruinę majątek. Jakub poznaje niejaką Eleonorę, demoniczną kobietę, która jest kimś więcej, niż się to początkowo wydaje. Jakub dosłownie w pierwszym zdaniu zdradza, że "dogasa w wieży, tęgim do ściany przykuty łańcuchem"; Eleonora wydaje się mieć z tym wiele wspólnego.

Nie jest to zła książka. Poza kilkoma drobiazgami jest to powieść napisana niezłym językiem - i to nie tylko współczesnym, ale i udanie (nienachalnie) stylizowanym na staropolski (siedemnastowieczny bohater mówi

odpowiednim do jego czasu językiem) - co wychodzi autorowi całkiem sprawnie. Nie jest to jednak również książka wybijająca się. Szwankuje przede wszystkim groza, która w powieści grozy powinna przynajmniej zwyczajnie występować; nie ma jej tam jednak, niestety. Ta powieść nie straszy po prostu, a skoro nie straszy, to odpada najistotniejszy argument, który mógłby zachęcać do jej czytania. Najistotniejszym błędem autora jest, moim zdaniem, rozbijanie konwencji horroru, która zakłada "zawieszenie niewiary". Uniemożliwia to ostatnie sam autor - na dwa sposoby. Pierwszy to realistyczne (głównie historyczne) przypisy, które są tu z zupełnie innej bajki i przywracają czytelnikowi myśl, że jest to fikcja, nieprawda. Jak tu się bać w takiej sytuacji? Przykład z górnej półki: wyobraźcie sobie, że w środku "Obcego" wychodzi nagle przed ekran Ridley Scott tłumaczy, w jaki sposób skonstruowano "Nostromo" i jakiego używa paliwa. Przykład z Siedlara: "Morion - hełm czółenkowy, popularny od połowy XV-go do końca XVII-go wieku. Obecnie używany przez Gwardię Papieską". Jeszcze jeden: "Runka (...) to rodzaj dzidy (...) W czasie trwania akcji niniejszej powieści wyraźnie wysła już z użycia (...) Włożywszy broń tak zdezaktualizowaną i na dodatek złamaną w ręce zezimieszka, podkreślam nędzne uzbrojenie napastników". Ależ dziękuję, jak to dobrze, że autor poinformował mnie, co podkreśla, bez jego pomocy nie dostrzegłbym, jaki jest mądry.

Przypisy te mają wprawdzie swoje uzasadnienie: jest nim epilog, w którym poznajemy trzeciego jeszcze narratora, który jakoby napisał wcześniejsze ponad 200 stron powieści oraz (jak należy się domyślać) także przypisy właśnie. Ale nie jest to dobre uzasadnienie: epilog ten jest bowiem drugim sposobem rozbicia konwencji przez autora. Podkreślam to słowo: "rozbicie"; nie ma tu bowiem mowy o "przełamaniu" konwencji, które ma konotację pozytywną, konstruktywną - lecz jedynie o jej niszczeniu. Na 37 (!) stronach straszliwie długiego epilogu autor ustami "odkrywcę pamiętnika" nie wiadomo po co opisuje pokrótce jeszcze raz tę samą historię, w założeniu analizując ją z punktu widzenia współczesnego odbiorcy, ale w praktyce prezentując, choć nie dosłownie, jedną wielką autochwalbę. Dowodzi autor wśród tej chwalby, jak to "w sposób logiczny i nieublagany" fakty "składają

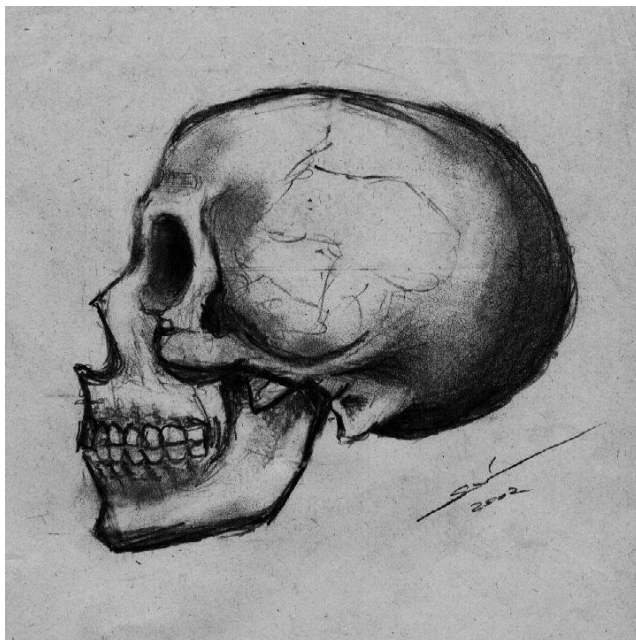
się na ciąg przyczynowo-skutkowy". "Stopniowo tworzyłem psychologiczny portret bezwzględnej i pozbawionej skrupułów kobiety, konsekwentnie i dosłownie po trupach zmierzającej do wyznaczonego uprzednio celu"; "Jakub z Atrtrox łączył cechy wojownika z cechami niezwykle łaskawego i światłego pana"; "Jedno jest pewne: Jakub z Atrtrox wyprzedzał swą epokę (...) wydaje się mądry, tolerancyjny, otwarty, a przede wszystkim pozbawiony jakiegokolwiek fanatyzmu, czy ksenofobii. Ten człowiek myślał, czuł, cierpiał i rozumiał cierpienie innych"... Pogratulować dobrego samopoczucia. Wszystko to wspaniale, tylko dlaczego aż takiego wrażenia nie miałem podczas lektury? A choćby i rzeczywiście coś z tego w książce było, to czemu, do licha, autor tak nachalnie mnie informuje o swojej wspaniałości?

Dziwne jest to połączenie, bowiem po 230 stronach może nie rewelacyjnej, ale zupełnie przyzwoitej, w miarę interesującej fabuły - dostajemy gniota, takie nie wiadomo co. Już wcześniej grozy nie było wiele, a niekonieczność lektury co i rusz przebijała się ku świadomości - ale od tego momentu groza gubi się już całkowicie, zostawiając tylko politowanie.

"Paweł Siedlar (...) zmusza do myślenia, dociekania, refleksji", pisze na okładce Andrzej Pilipiuk. Wtórzuje mu tamże Jarosław Grzędowicz: "to literatura grozy dla inteligentnych!". Nie zgadzam się z oboma panami: moim zdaniem do lektury tej powieści żadna inteligencja nie jest potrzebna. Ot, czytało, do strony 240. przyzwoite, potem zupełnie zepsute epilogiem - można przeczytać, a można też ze spokojnym sumieniem nie przeczytać.

Michał Szklarski

Paweł Siedlar, *Czekając w ciemności*, Lublin 2002. Fabryka Słów.



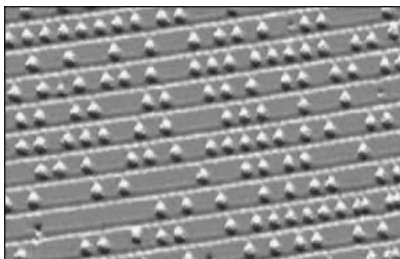


SCIENCE sans FICTION

REWOLUCJA W ZAPISIE DANYCH

Profesor Franz Himpsel z amerykańskiego Uniwersytetu Wisconsin wyprodukował chip pamięci, w którym gęstość zapisu danych jest milion razy większa niż w płytach kompaktowych.

Wszystkie jednostki binarne – 1 lub 0 – zapisane zostały na poziomie atomowym, w pojedynczych atomach krzemu. Technika tworzenia takiego układu scalonego polega na selekcjonowaniu z krzemowej płytki pojedynczych atomów przy pomocy potężnego mikroskopu tunelowego.



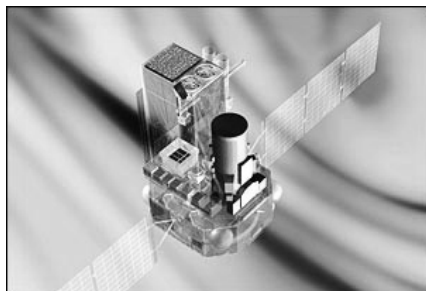
Na praktyczne zastosowanie wynalazku przyjdzie nam jednak jeszcze poczekać dobre dziesięć lat. Głównym tego powodem jest wolne tempo umieszczania danych na poziomie atomowym, a w konsekwencji także ich odczytywania.

/www.bbc.co.uk, MJS/

EUROPEJSKI TELESKOP NA ORBICIE

Astrofizyków czeka wkrótce nie lada gratka. Dzięki wyniesionemu na orbitę teleskopowi Integral będą mogli zajrzeć głębiej w Kosmos i obserwować takie zjawiska, jak eksplodujące gwiazdy.

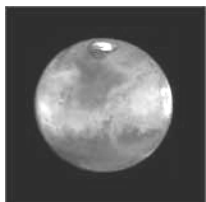
Teleskop zbudowała za 330 milionów euro Europejska Agencja Kosmiczna. Urządzenie wykrywa promieniowanie gamma, emitowane m.in. podczas eksplozji gwiazd, ma także ułatwić obserwację czarnych dziur. Dane zebrane przez Integral pozwolą na opracowanie mapy galaktyki i ustalenie, gdzie najczęściej dochodzi do wybuchów gwiazd. Astronomowie zamierzają przyjrzeć się dokładniej również gwiazdom neutronowym i obiektom orbitującym z wielką prędkością wokół czarnych dziur. Analiza promieniowania gamma ma rzucić nowe światło na reakcje jądrowe zachodzące wewnątrz gwiazd.



Zdaniem profesora Andy'ego Fabiana z brytyjskiego Uniwersytetu Cambridge, Integral pozwoli spojrzeć na wszechświat w nowy sposób.

/www.bbc.co.uk, MJS/

KIEDY CZŁOWIEK NA MARSIE?



David Scott – jeden z astronautów, którzy stanęli na Księżycu – stwierdził, że załogowa misja na Marsa jest jeszcze odległą wizją. „Jest to możliwe, ale zanim do takiej wyprawy dojdzie, może upłynąć nawet kilkaset lat” - powiedział podczas wizyty w Londynie, gdzie gościł na konferencji poświęconej eksploracji kosmosu.

Kosmonauta podkreślił, że na przeszkodzie stoi nie tyle technika, co olbrzymie koszty załogowego lotu na Czerwoną Planetę. Jego zdaniem, misja taka kosztowałaby co najmniej dziesięć razy więcej niż

wyprawa na Księżyc.

Scott był siódmym człowiekiem, który stanął na powierzchni Srebrnego Globu. Dowodził misją Apollo 15, która dotarła na Księżyc w 1971 roku.

/www.bbc.co.uk, MJS/

TAJNA KRONIKA MONGOŁÓW (CD ze strony 24)

4. PAN SĘ SKOŃCÍŁ, PANE ŠAPEK!

Andrzej Sapkowski odmówił przyjazdu na Nordcon 2002. Mimo iż miał być ukochanym Gościem Elronda – z bezpłatnymi noclegami i wyżywieniem, ze zwrotem kosztów podróży (podobnie jak jego małżonka). Zapewne nadal jest obrażony na GKF i Nordcony! A może Piotrek powinien mu obiecać jeszcze sowite honorarium? W końcu każdy ma swoją cenę...

Może to i dobrze, że Sapka nie będzie. Mogę tu wymienić kilka plusów nieobecności ASa:

- 1) Na Nordconie, w Nadolu, specjalnie przydzielony ochroniarz poświęcał się, wypijając wszystko, co z napoi wysokowych Sapek zamówił. A i tak nie upiłnował – spotkanie z tymże (Sapką, nie ochroniarzem) trwało dokładnie 6 minut, z czego 3 minuty zajął pijacki bełkot i 3 minuty przeproszenie w wykonaniu Grzesia Szczepaniaka za „niedyspozycję Mistrza”. Prawdziwie się obawiam, że i tym razem byłoby podobnie – mimo straży domowej.
- 2) Ileż jeszcze można się onanizować wiedźminem, „Wiedźminem” i „Wiedźminem”? AS skończył się jako pisarz fantasy. Życmy mu powodzenia w „głównym nurcie” i na tym koniec.
- 3) Zamierzchle to czasy, kiedy Andrzej był sympatycznym, skromnym i przyjaznym człowiekiem. Teraz jest KIMŚ – i daje to wszystkim wyraźnie do zrozumienia.

5. QUO VADIS GIEKAEFIE?

Fama głosi, że prezes GKF Piotrek Mazurowski ma zamiar – z przyczyn rodzinnych – podać się do dymisji. Inaczej mówiąc, tzw. połowinki, czyli Walne Zebranie Sprawozdawcze w połowie kadencji, mogą przerodzić się w Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze.

Osobiście nie widzę nikogo z tzw. młodych do objęcia tej funkcji. Jest może z dwóch „dobrze zapowiadających się”, ale przed nimi jeszcze daleka droga.

Federacyjna specyfika GKF wymaga, aby prezes był akceptowalny dla wszystkich Klubów. Nie musi być kochany, ale musi być słuchany – inaczej stanie się marionetką, zarówno „starej”, jak i „młodej” gwardii. Brzmi to trochę zawile, ale kto jest *w kursie diela*, ten rozumie.

Jedyna nadzieja w tym, że Fama jest głupi!

Będę informował...

TAJNA KRONIKA MONGOŁÓW

czyli
zapiski Neoinglota

1. EXPOSÉ

Już przesłała mi złość na redakcję „Informatora” za odmowę kolaboracji, tj. druku artykuliku o Papierze. Przechodzę na inny – perfidny zresztą – sposób przekazywania moich informacji i przemyśleń o giekaefie, o różnych klubach czy osobach.

Jako formę wybrałem krótką notkę. Zapewne bardziej drastyczne (czytaj: bardziej prawdziwe) zostaną przez redakcję wycięte, ale część może się uchować. I o to biega! Złośliwie numeruję każdą notkę, abyście wiedzieli, ile z nich ONI nie puszczą do druku.

2. PAN SÉ SKONČÍL, PANE INGLOT?

Nie byłbym sobą, gdybym nie napoczął mego skromnego prekursora – Jacka Inglota. Od kilku lat nie oglądaliśmy Jacka na półkach księgarskich. Z jego ostatnich działań literackich pamiętam tylko bójkę internetową z R. Szmidtem na temat kradzieży pomysłu pewnego opowiadania – o którym już zresztą pies z kulawą nogą nie pamięta.

Aktualnie Jacek działa jako sekretarz SFinksa, ale kótór dzisiaj czytuje magazyny? Gdy w „Informatorze GKF”, po długiej przerwie, ukazały się „Marchołtowe Dumki Jacka Inglota”, myślałem, że moja prowokacja się powiodła. *Oto Inglot wraca w glorii i chwale, z nowymi siłami twórczymi. Zaczyna od małego, ale za pazuchą dzierży już 2 nowe powieści i 13 opowiadań!* A tu kupa...

3. NACHODZI CZAS GROZY...

Obawiam się, że wielu twórców jest w dołku. Zaczynają się prawdziwe (lub urojone) plagiaty. Niektórzy poszkodowani (prawdziwi lub urojeni) przeskakują etap pyskówek i od razu walą z grubej rury, wytaczając sprawę sądową. Będę informował...

CD NA STRONIE 23

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

INFORMATOR
161

ADRES GKF : Gdańsk-Przymorze, ul. Opolska 2

ADRES KORESPONDENCYJNY : skr. poczt. 76, 80–325 Gdańsk 37

REDAKCJA: Jan Plata-Przechlewski (red. nacz.), Krzysztof Papierkowski,
Grzegorz Szczepaniak (red. odpow.), Marcin Szklarski, Michał Szklarski

GRAFIKI: Marek Dąbrowski (6, 7, 18), Radosław Helman (3), Mirosław Socha (4, 21),
Sławomir Wojtowicz (1), Piotr Terszel (22)

KONTO BANKOWE GKF: PKO BP I O/GDYNIA nr 10201853–237451–270–1

Nakład 400

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

Teksty drukowane w „Informatorze” odzwierciedlają przekonania Autorów
i nie zawsze pokrywają się z poglądami redakcji